



**PAŃSTWOWA  
KOMISJA WYBORCZA**

ZPOW-0620-3/17

Warszawa, dnia 2 lutego 2017 r.

**Sprostowanie**

W tygodniku „Niedziela” (numer 5 z dnia 29 stycznia 2017 r.) ukazał się artykuł senatora Rzeczypospolitej Polskiej Czesława Ryszki „Co zamiast ruskich serwerów?”, w którym Autor na podstawie nieprawdziwych informacji oraz insynuacji podważa zaufanie do prawidłowości przeprowadzenia wyborów samorządowych w 2014 r. oraz do organów wyborczych, w tym do Państwowej Komisji Wyborczej. Podważa przy tym jeden z filarów demokratycznego państwa prawnego – zaufanie obywateli do ustalonych wyników wyborów.

Na wstępie Autor stawia pytanie „Co zrobić, żeby wybory samorządowe były uczciwe?” Następnie formułuje nieprawdziwą i arbitralną tezę, „że te ostatnie – w 2014 r. były pełne fałszerstw i uchybień: padł system informatyczny, a PKW głosy musiała zliczać ręcznie, co trwało kilka tygodni; wielokrotnie podawano błędne wyniki głosowań, jednocześnie z całego kraju napływały doniesienia o ogromnej liczbie głosów nieważnych i licznych nieprawidłowościach.”

Jednakże na potwierdzenie tej fałszywej tezy Pan senator nie przedstawia żadnych dowodów. Pomija przy tym całkowicie okoliczność, że badania przeprowadzone przez Fundację im. Stefana Batorego na podstawie kart do głosowania z wylosowanych obwodów głosowania w całym kraju nie potwierdziły ani jednego przypadku fałszerstwa. Także owe fałszerstwa nie zostały potwierdzone przez organy do tego powołane – organy ścigania i sądy karne. Przypomnieć należy, że przepisy Kodeksu wyborczego przewidują możliwość wniesienia protestu wyborczego przez wyborców oraz pełnomocników wyborczych komitetów wyborczych. Autor informuje, że złożono „ponad 2 tys. protestów wyborczych”, nie wskazuje jednak jakie były rozstrzygnięcia sądów w tych sprawach, tj., że poza pojedynczymi przypadkami, które mają miejsce w związku z każdymi wyborami samorządowymi, sądy nie stwierdzały nieważności wyborów.

Zupełnie niezrozumiałe jest zawarte w treści artykułu stwierdzenie, że „PKW głosy musiała zliczać ręcznie, co trwało kilka tygodni”. Warto w związku z tym

przypomnieć, a właściwie poinformować Pana senatora, że w polskim systemie wyborczym głosy liczone są przez obwodowe komisje wyborcze (a nie przez Państwową Komisję Wyborczą), które składają się z wyborców zgłoszonych przez poszczególne komitety wyborcze. Każdy komitet wyborczy może mieć tylko jednego członka komisji. Jeżeli liczba osób zgłoszonych do składu komisji jest większa od jej ustawowego składu, wówczas przeprowadza się losowanie, które wyłania członków komisji (losowanie przeprowadzane jest przez terytorialną komisję wyborczą). Ponadto w skład komisji wchodzi jedna osoba wskazana przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Tylko tak powołane, pluralistyczne obwodowe komisje wyborcze mają dostęp do kart do głosowania i na ich podstawie, protokolarnie ustalają wyniki głosowania w obwodzie. Organy wyborcze wyższego szczebla jedynie sumują wyniki głosowania ustalone przez obwodowe komisje wyborcze i ustalają wyniki wyborów. Nie sposób w tym miejscu pominąć, że w wyborach samorządowych wyniki wyborów ustalają pluralistyczne terytorialne komisje wyborcze (a nie Państwowa Komisja Wyborcza), powoływane również spośród osób zgłoszonych przez komitety wyborcze. Jedynie w wojewódzkich, powiatowych i miejskich komisjach wyborczych w miastach na prawach powiatu w ich skład wchodzi także sędzia, który jest z urzędu przewodniczącym komisji.

Trzeba także raz jeszcze podkreślić, że jak wielokrotnie wyjaśniano i podkreślano, polski system wyborczy przewiduje, iż ustalanie wyników wyborów na każdym szczeblu (w każdych wyborach) odbywa się na podstawie dokumentów papierowych, a nie danych z systemu informatycznego. Organ ustalający wyniki głosowania i wyniki wyborów (w wyborach samorządowych terytorialna komisja wyborcza) ustala wyniki na podstawie papierowych protokołów przekazanych przez komisje niższego szczebla. System informatyczny pełni wyłącznie funkcje pomocniczą.

Zgodnie z przepisami Kodeksu wyborczego Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz podaje do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, zbiorcze wyniki wyborów do rad na obszarze kraju na podstawie obwieszczeń komisarzy wyborczych. Warto przy tym zauważyć, że obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej o zbiorczych wynikach wyborów:

- 1) do rad na obszarze kraju, przeprowadzonych w dniu 16 listopada 2014 r. (opublikowane w Dzienniku Ustaw z dnia 24 listopada 2014 r. poz.1640),
- 2) wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze kraju, przeprowadzonych w dniu 16 listopada 2014 r. (opublikowane w Dzienniku Ustaw z dnia 24 listopada 2014 r. poz.1642)



- zostały wydane i podane do wiadomości publicznej przez Państwową Komisję Wyborczą 23 listopada 2014 r. (niedziela).

Zatem zbiorcze wyniki wyborów do rad na obszarze kraju oraz zbiorcze wyniki wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze kraju w wyborach samorządowych w 2014 r., w rzeczywistości, mimo opóźnienia spowodowanego awarią systemu informatycznego, zostały wydane przez Państwową Komisję Wyborczą dokładnie tydzień po dniu głosowania, co oznacza, że stwierdzenie Autora, iż „liczenie głosów trwało kilka tygodni” jest nieprawdziwe. Nieprawdziwa jest także informacja jakoby „wielokrotnie podawano błędne wyniki głosowania”.

Warto w tym miejscu nadmienić, że obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej uzupełniające obwieszczenie z dnia 23 listopada 2014 r. (po ponownym głosowaniu w dniu 30 listopada 2014 r. – tzw. drugiej turze) o zbiorczych wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze kraju zostało wydane 1 grudnia 2014 r. (czyli następnego dnia po głosowaniu), a opublikowane w Dzienniku Ustaw z dnia 2 grudnia 2014 r. poz. 1700.

Nie sposób w tym miejscu pominąć, że wyniki ze wszystkich obwodów głosowania w każdym wyborach od dawna podawane są na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej niezwłocznie po ich zatwierdzeniu przez właściwą komisję wyborczą (wyjątkiem były wybory samorządowe w 2014 r., w których awaria systemu informatycznego spowodowała, że niewielka część danych z protokołów została umieszczona na stronie Komisji ze znacznym opóźnieniem), a protokoły z wynikami wyborów w poszczególnych obwodach są niezwłocznie po policzeniu głosów umieszczane przez komisję wyborczą w ogólnie dostępnym dla wyborców miejscu. Umożliwia to zarówno porównanie, czy dane na podstawie których organy wyborcze ustalają wyniki wyborów odpowiadają danym podanym do wiadomości publicznej przez obwodowe komisje wyborcze, a także sprawdzenie czy wyniki wyborów zostały ustalone prawidłowo.

Na koniec Autor artykułu stwierdza, że „Podobno nie ma już *ruskich serwerów*, jednak ludzie obsługujący wybory – mimo zmiany władzy – są ci sami: Państwowa Komisja Wyborcza jaka była taka jest; w Krajowym Biurze Wyborczym podległym PKW nic się nie zmieniło. Także na poziomie okręgów wyborczych dalej są ci sami tzw. komisarze okręgowi, sędziowie wybrani przez PKW. A na poziomie gminnym – jak wybory organizowali wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast, tak robią to do tej pory: to oni mianują członków komisji, zazwyczaj z tego samego kręgu znajomych i podwładnych. Należałoby pomyśleć również o tych zmianach.”

Z przykrością należy poinformować, że żadne z cytowanych twierdzeń nie jest prawdziwe.

Zdziwienie budzi już tytuł artykułów „Co zamiast ruskich serwerów” jak również ironiczne stwierdzenie w ostatnim akapicie „Podobno nie ma już ruskich serwerów”. Należy zakładać, że tezy te wypowiediane są wyłącznie w celu podważenia zaufania do organów wyborczych i nawiązują do powtarzających się kilka lat temu nieprawdziwych wypowiedzi i publikacji medialnych dotyczących „rosyjskich serwerów” rzekomo wykorzystywanych do obliczania wyników głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza wielokrotnie wówczas oświadczała, że serwery są (i były) własnością Krajowego Biura Wyborczego, znajdują się (i zawsze znajdowały) na terenie kraju i pozostają pod pełną kontrolą Krajowego Biura Wyborczego. Niezrozumiałe jest zatem powtarzanie tego rodzaju twierdzeń, które są jedynie kontynuacją kampanii negatywnej, polegającej na rozpowszechnianiu insynuacji podważających niezależność i rzetelność polskich organów wyborczych oraz uczciwość przeprowadzanych wyborów.

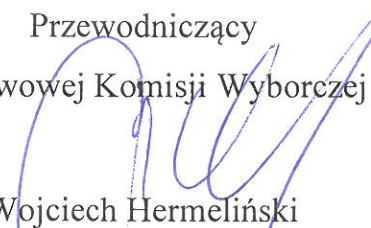
Odnosząc się do dalszej części ostatniego akapitu artykułu należy przypomnieć, że po wyborach samorządowych w 2014 r., cały ówczesny skład Państwowej Komisji Wyborczej podał się do dymisji i Komisja została powołana w nowym składzie. Zatem wbrew twierdzeniu senatora nieprawdą jest, że „Państwowa Komisja Wyborcza jaka była taka jest”. Po wydarzeniach w 2014 r. zmienił się także Szef Krajowego Biura Wyborczego. Od tego czasu Państwowa Komisja Wyborcza wraz z Krajowym Biurem Wyborczym prowadzi szereg różnego rodzaju działań mających na celu usprawnienie działalności administracji wyborczej, a także podnoszenia świadomości obywateli w zakresie prawa wyborczego. Przykładem mogą być konsultacje społeczne – „Dialog dla wyborów”, dotyczące kształtu kart wyborczych, na których mimo zaproszeń nie było przedstawicieli parlamentu. Rok temu (1 lutego 2016 r.) Państwowa Komisja Wyborcza przekazała najwyższym organom władzy państwowej informację o realizacji przepisów Kodeksu wyborczego oraz swoje propozycje ich zmiany, lecz dotychczas żaden z organów nie odniósł się do tych propozycji. Nie sposób także w tym miejscu pominąć, że po wyborach samorządowych w 2014 r., Krajowe Biuro Wyborcze zbudowało własnymi siłami, tj. przez nowy zespół informatyków Biura, nowatorski system informatyczny, wspierający pracę organów wyborczych. Został on z powodzeniem wykorzystany w wyborach przeprowadzanych od 2015 r., w tym m. in. w wyborach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 2015 r.



Odnosząc się do kolejnej części ostatniego akapitu warto przypomnieć Panu senatorowi, że faktycznie komisarze wyborczy (a nie „tzw. komisarze okręgowi”) powoływani są przez Państwową Komisję Wyborczą, lecz na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Część komisarzy wyborczych została powołana na wniosek obecnego Ministra Sprawiedliwości.

Warto także wyjaśnić, że wbrew twierdzeniu Autora, wybory w Polsce przeprowadzają organy wyborcze, a nie organy wykonawcze gmin. Rola urzędów, w tym urzędów samorządowych sprowadza się wyłącznie do działań o charakterze technicznym. Jak wskazano powyżej ustalenia dotyczące przebiegu głosowania i ustalenia wyników wyborów samorządowych należą natomiast wyłącznie do obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych, składających się przede wszystkim z przedstawicieli komitetów wyborczych, a nie jak stwierdzono w artykule osób „mianowanych” przez wójtów (burmistrzów, prezydentów miast). Nie sposób pominąć, że w wyborach samorządowych (odmiennie niż w pozostałych wyborach) komisje obwodowe powoływane są przez terytorialne komisje wyborcze, a nie przez wójtów (burmistrzów, prezydentów miast), co powinno być wiadome Panu senatorowi.

Przewodniczący  
Państwowej Komisji Wyborczej



Wojciech Hermeliński